



Bo to oznaczało, że Szymon nie ma połowy serca?

• Tak, lekarze czasem mówią: brak lewego serca. Zapytałam tylko, czy z tym można żyć. Lekarz odpowiedział: „To już kardiologzy pani powiedzą”. I zaraz zadzwonił, jeszcze przy mnie, do pani dr Joanny Dangel, która jest kardiologiem dziecięcym i prenatalnym. Pamiętam, bo to mnie wtedy trochę rozśmieszyło, poprosił ją, żeby mnie jak najszybciej przyjęła, mówiąc: „Matka siedzi tu obok mnie i jest w szoku”.

Co Panią w tym rozśmieszyło?

• Pomyślałam, że ja rzeczywiście jestem w szoku. Nie spodziewałam się niczego takiego, siedziałam na krześle i lzy ciurkiem leciały mi po twarzy. Nie mogłam nad tym zapanować.

To był piątek. Kiedy mogła Pani pójść do kardiologa?

• W poniedziałek o ósmej rano. Jakoś z mężem przeczekaaliśmy weekend, nic na razie nikomu nie mówiąc. Pani dr Dangel potwierdziła, że nasze dziecko ma niedorozwój lewego serca i że tę wadę się operuje, operację przeprowadza prof. Edward Malec, ordynator Oddziału Kardiochirurgii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu pod Krakowem. Dr Dangel kazała mi też zrobić amniopunkcję, żeby wykluczyć wady genetyczne.

Po co?

• Gdyby się okazało, że brak lewej komory jest powiązany z innymi wadami, dziecko mogłoby nie mieć szans na przeżycie operacji. Oczywiście w tej sytuacji zgodziłam się na to badanie. Te dwa tygodnie oczekiwania na wyniki to był straszny czas. Zastanawiałam się, co bym zrobiła, gdyby się okazało, że moje dziecko ma wady wrodzone, które sprawiają, że nie przeżyje porodu.

Ale wszystko, co można było wykluczyć, to badanie wykluczyło. Szymon był zdrowy, wyjąwszy wadę serca.

Czym grozi brak połowy serca?

• Nierozpoznany kończy się śmiercią wkrótce po urodzeniu się dziecka. Dramat polega na tym, że te dzieci rodzą się różowiotkie, dostają dziesięć punktów w skali Apgar. Po kilku godzinach sinieją i jeśli lekarze nie rozpoznają, co im jest, umierają, nim zdążą trafić na stół operacyjny. Duszą się, bo w łonie matki ich serce inaczej funkcjonuje, a po narodzinach coś się zrasta.

Dlatego tak ważne jest, żeby przeprowadzić badanie USG między 20. a 24. tygodniem ciąży. Bo tylko wtedy lekarz widzi serce jak na dłoni. Wcześniej jest za małe, a później przysłaniają je kości i płuca. Gdyby wada była wykrywana odpowiednio wcześniej, można by uratować więcej dzieci.

W Internecie informacje o tej wadzie serca znajdziesz na angielskich stronach: www.choa.org/library www.heartcenter-online.com/hypoplastic_Left_Heart_Syndrome.html www.emedicine.com